

Choszczno Święto rakietowców i artylerzystów - Pod biało-czerwono-zieloną flagą

03.12.2013.

CHOSZCZNO Jutro (4 grudnia) stacjonujący w naszym mieście żołnierze dywizjonu artylerii samobieżnej 12 Brygady Zmechanizowanej obchodzić będą Święto Wojsk Rakietowych i Artylerii. Wśród wyróżnianych z tej okazji będzie też st. chor. sztab. JACEK SCHMIDT, który w swoim życiu oddał już ponad 131 litrów krwi i osocza. Za ten wyczyn i za specjalne zasługi poniesione dla polskiego krwiodawstwa, Złotym Krzyżem Zasługi odznaczył go prezydent BRONISŁAW KOMOROWSKI. Drugą pasją naszego bohatera jest bieganie. W sobotę biegnąc w ważącym 10 kg rynsztunku ukończył w Lublińcu Maraton Komandosa.

– Honorowym krwiodawcą jestem już od ponad 26 lat, a w Polskim Czerwonym Krzyżu działam dwa lata krócej. Jestem z tego dumny, daje mi to wiele satysfakcji i będę to robił dopóki zdrowia mi starczy. Czemu to robię? Myślę, że pomaganie ludziom stało się częścią mojego życia, a nauczył mnie tego mój ojciec Bronisław. Moja starsza córka Dagmara też już jest honorowym dawcą krwi – tak st. chor. sztab. JACEK SCHMIDT skomentował odznaczenie go Złotym Krzyżem Zasługi. Zdradził nam też, że w sumie oddał już ponad 131 litrów krwi i osocza. W imieniu prezydenta odznaczył go wicewojewoda zachodniopomorski RYSZARD MIĆKO. Podczas tej uroczystości otrzymał też srebrną Odznakę Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego.

Chor. Schmidt służy w armii od września 1986 roku. Pochodzi ze Szczecina, a obecnie pełni służbę w choszczeńskim dywizjonie artylerii samobieżnej. Jest żonaty, ma dwie córki. W maju br. wrócił z misji w Afganistanie. Jego drugą pasją jest bieganie i tu nie ukrywa zadowolenia z tego, że trafił do miasta, w którym są idealne warunki do uprawiania tej dyscypliny sportu. – Teraz mieszkam w Choszcznie, identyfikuję się z nim i chcę promować to miasto. Pamiętam, że byłem tu na obozie sportowym jeszcze w czasach szkolnych. Spaliśmy wówczas na stadionie, w namiotach. A teraz? Jak patrzę na tę bazę sportową, boiska, hale sportowe czy promenadę wokół jeziora? To jest prawdziwy majstersztyk. Takich warunków do uprawiania biegania i w ogóle do uprawiania sportu to mogą nam tylko zazdrościć – podsumowuje. Jakby przy okazji zdradza nam, że w sobotę ukończył swój 50 maraton. O tym, że był to wyjątkowy wyczyn świadczy choćby to, że biegł w pełnym umundurowaniu z plecakiem ważącym... 10 kg! – Coś pięknego – krótko skomentował ten wyczyn J. Schmidt i zapewnił nas, że na następnych maratonach pobiegnie już z flagą Choszczna.

Łukasz Młynarczyk

{gallery}jaceksch{/gallery}